

# WYBORY MUNICIPALNE

## praktycznie niemożliwe

Zanim nadeszły instrukcje Najwyższego Trybunału Wyborczego, opozycja walczyła o to, by wybory municypalne odbyły się zgodnie z Konstytucją tj. 15 listopada bieżącego roku. Jednakże wobec orzeczenia tego Trybunału odmownie rejestracji partii politycznych i ustanowienia dyrektorów stanowych i municypalnych przez pięć partii, wybory w tym roku stały się praktycznie niemożliwe.

W przypadku, gdyby partia zdołała zorganizować te wybory w ciągu czterech lub pięciu miesięcy, nastąpiłby koniec sierpnia lub września. W tym czasie partie musiałby wyzwać swe konwencje, by obrać kandydatów na prefektów i lawników. Innym wątkiem naciągającym Najwyższego Trybunału Wyborczego jest to, by wszystkie partie odbyły swe konwencje w ciągu 99 dni. W tym czasie przewidziane są różne reklamacje względnie zakwestionowanie jakichś kandydatów ze strony tej czy innej partii.

Z powyższego wynika, że poszczególne partie musiałby czekać 40 dni na swą rejestrację w Trybunale Wyborczym (TSE), potem 98 dni by otrzymać rejestr definitywny. Ponadto sporo czasu zabierze zwołanie konwencji partijnych i obranie odpowiednich kandydatów. Cały ten proces sprawi, że nastąpi prawie koniec bieżącego roku, co uniemożliwi partiom przeprowadzenie listopadowych wyborów.

I stać się może tak, że partie nieopozycyjne, które są partiami, by wybory municypalne odbyły się w tym roku, uczynią wszystko, by je odłożyć na 1983 rok. Z pięciu partii jedynie partia rządowa (PDS) posiada warunki, by wziąć udział w tegorocznych wyborach municypalnych.



Po trzech tygodniach trwania kilkudziesięciu zakładników, w tym 12 ambasadorów, w ambasadzie Dominikańskiej, terrorystki kolumbijskie organizowały swe wymagania, domagając się jedynie 50 mln. dolarów okupu, i rezygnacji z uwięzienia 311 tys. towarzyszy. Władze Kolumbii czynią starania, by uzyskać zgodę od Organizacji Państw Amerykańskich (OEA), by specjalne oddziały wojska stłak mogły uwolnić zakładników. Na zdjęciu widoczni są dwaj ambasadorzy Dominikańscy, z przerwaniem w kempingiem dla dziennikarzy.

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920  
KURYTYBA — 18 MARCA (março) — 1980 — Nr 3.668 (10/80)

## PARTIA RZĄDOWA GÓRA



GUBERNATOR NEY BRAGA, sreprezi i doświadczony polityk, zdołał przetrwać na stronie rządowej partii PDS kilka deputowanych należących do dawnej partii opozycyjnej MDB. Dzięki temu, partia PDS uzyskała większość w Parafińskiej Assemblei.

To samo dzieje się w Santa Catarina, gdzie PDS liczy 26 deputowanych przeciw 14 z opozycji. Ponadto PDS ma przewagę w Assembliesch Espirito Santo, Mato Grosso do Sul, w Sergipe, Piaui, Rio Grande do Norte, Pernambuco, Ceará, Maranhão, Goiás.

Opozycja złożona głównie z partii PMDB i-PP posiada większość w Assembliesch w Rio de Janeiro, Alagoas i Mato Grosso (do Norte). Partia PMDB gorzej nad innymi partiami w Assembliesch w Goiás, natomiast partia PP jest bezkonkurencyjna w Rio de Janeiro, 47 deputowanych przeciw 32 z PDS, PTB, PMDB i PP.

W Rio Grande do Sul większość w Assembliesch posiadała partię opozycyjną: PMDB (18) i PTB (13) przeciw 25 deputowanym należącym do rządowej partii PDS. Tak więc opozycja choć podzielona i na i na pierwszy wybit okazała się słabsza, zdołała się wykazać swą siłę jedynie wtedy, gdy się zjednoczy we wspólnej akcji.

Po wygaszeniu partii rządowej ARENY i opozycyjnej MDB oraz po powstaniu kilku nowych partii, nowa partia rządowa PDS wybitnie się zmocniła nie tylko osiagając większość w Kongresie, lecz także w wielu Assembliesch stanowych. Do tego przyczyniła się udana akcja niektórych gubernatorów, którymi kierował wielu dawnych pojonistów rządowej i trone partii rządowej.

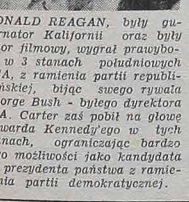
Tak stało się w São Paulo, gdzie dawna MDB straciła większość w Assembliesch na rzecz obecnej PDS. Do tej zmiany przyczyniły się wielce efektywne działania gubernatora Maluf, który czytał o prasie czy też przez obietnicę zdołał przetrwać na trone PDS znaczna liczba deputowanych stanowych — iawnych przeciwników i stronników — dawnej MDB. Skąd polityka rządowa, by przez powstanie kilku nowych partii podzielił i osłabił opozycję okazała się skuteczną. W innych stanach pozycja PDS również się zmocniła i w Parafii n. w Parafii liczb

## Najlichnieszia armia świata

Chiny posiadają armię liczącą prawie 4,5 milionów żołnierzy tj. dwa razy więcej niż liczy armia Stanów Zjednoczonych, zaś 700 tys. żołnierzy niż armia Związku Socjalistycznego. Większość armii niemieckiej tj. 3,6 miliona należy do tzw. wyzwolenczej armii ludowej, utworzonej przez Mao Tse Tung'a dzięki której zdołał on władzę w kraju i zaprowadził rządy komunistyczne. W wypadku zaś inwazji nieprzyjacielskiej Chiny mogą zmobilizować w ciągu 24 godzin 120-milionową armię.

Dowodztwo chińskie po krótkiej inwazji na Wietnam przekonało się, że bitnej armii chińskiej brak nowoczesnej broni, przede wszystkim zaś ciężkich czołgów, ciężkiej artylerii i nowoczesnych myśliwców czy bombowców. W tej krótkiej wojnie zawiądzł głównie system transportu i komunikacji. Wojsko chińskie odniosło wprawdzie zwycięstwo, lecz z bardzo ciężkimi stratami: 11 tys. czołgów chińskich i 1 500 wozów pancernych wyszło w swej większości z fabryk sowieckich 30 lat temu, gdy Chiny były wietnamskim sprzymierzeńcem. Rosji ich opóźnienie było słabe i nie wytrzymały ataku rakiet przeciwpancernych.

Technicy wojskowi obliczają, że Chiny powinny wydać sumę 41 - 60 miliardów dolarów, by wyekwipować swą armię w broń nowoczesną i nadrobić opóźnienie 15 lat w stosunku do USA i ZSRR. Ich wycenę potrzebują na gwoli od 3 do 8 tys. czołgów cięższych, 8 - 10 tys. wozów transportowych, ponad 6 tys. rakiet ziemią - powietrzem i 240 samolotów bojowych, nie licząc około 200 innych samolotów. Później Mao Tse-tung'a w 1976 r. i po uwięzieniu wielkiej czołwki, generałowie chińscy przekonał się po-



RONALD REAGAN, były gubernator Kalifornii, oraz były aktor filmowy, wygrał wybory do 32 stanach południowych USA, z ramienia partii republikańskiej, bijąc swego rywala George Bush - byłego dyrektora CIA. Carter zdołał podnieść na głowę Edwarda Kennediego w tych stanach, ograniczając bardzo jego możliwości jako kandydata na prezydenta państwa z ramienia partii demokratycznej.

czas wojny z Wietnamem że nowa taktyka wojenna wymaga nowych broni.

Dowodztwo chińskie wie, że Rosja utrzymuje na granicy rosyjsko-chińskiej 650 tys. żołnierzy, 12 tys. czołgów, 1 600 samolotów. Na morzu zaś znajduje się 70 łodzi podwodnych, 65 okrętów i 620 łodzi patrolowych. By stawić czoło potencjalnemu nieprzyjacielowi, Chiny utrzymują 12 tys. czołgów, 100 tys. samolotów TU-16. Największą jednak bronią chińską są rakiety skierowane na Rosję, których zasięg wynosi 900 - 5 600 km, a więc mogą dostarczać miastu i centra przemysłowe Rosji.

Jeśli Chiny przyjmą amerykańskie techniki wojskowych, były by oni w stanie zmobilizować swą chińską armię (mając do dyspozycji technologie amerykańską). Ważną rzeczą było by odmłodzić dowódców armii chińskiej których wiek oblicza się średnio na 70 lat.



GEORGE MARCHAIS, szef francuskiej partii komunistycznej, znajduje się w silnych kłopotach wobec oskarżenia, że w latach 1943 i 44 był dobrowólnym robotnikiem w nazistowskiej fabryce broni. Marchais zaś upiera się, że został deportowany do tych robot przez okupantów niemieckich.

Aktualny generały sekretarz francuskiej partii komunistycznej George Marchais jest przedmiotem ciężkiego oskarżenia przez komunistyczne popiełki pod czas procesu wietnamskiego. Ona oskarża go, że w latach 1943 i 1944 pracował on w Niemczech Hitlera jako dobrowólny robotnik w fabryce broni. Takie danełnik jak np. France Soli i "L'Express" twierdzą, że w 1977 r. gdy jego działalność w tych latach była podana w wątpliwości, Marchais — już jako szef francuskiej partii komunistycznej popiełki podczas procesu wietnamskiego i krzywozręstwo. Nie tylko bowiem skłamał, twierdząc, że w latach 1943 i 1944 pozostawał w Niemczech jako robotnik deportowany, lecz że przed sądem francuskim przysięgł, że nie był robotnikiem dobrowolnym. Tymczasem w archiwum rejestracyjnych istniejących do dzisiaj w Augsburgu przy jego imieniu i nazwisku istnieje notatka, że był robotnikiem dobrowolnym, a na dowód tego istnieje adres jego zamieszkania w lokalnym hotelu jako robotnika-cudzoziemca.

Jeżeli więc sąd francuski uzna za wystarczający dowód — rejestr robotników w Augsburgu, szefowi francuskiej komunistycznej partii nowy proces za krzywozręstwo zaś przewidziana jest we Francji kara jednego roku więzienia, grzywna w sumie od 360 do 10 tys. franków. Co więcej, Marchais może postradać prawo do głosowania i być kandydatem w wyborach. Marchais utrzymuje, że w maju 1944 roku zdołał uciec z niemieckiego obozu pracy. Tymczasem w rejestrze austriackim jest zanotowane, że w tej dacie otrzymał on pozwolenie, na udanie się do Francji, by być na pogrzebie swej zmarłej kuzynki. Gdyby więc Marchais był robotnikiem deportowanym, za żadną cenę nie mógłby uzyskać podobnego pozwolenia.

Stad dla Marchais pozostało jedno wyjście: zgodzić się na utworzenie komisji inwestycyjnej i zaprzeczenie członków francuskiej rezytencji należących do różnych partii. Jeśli jest on niewinny, wyjdzie dalo z obojętności. Jeżeli jednak dochodzenia wykaza, że jest on winny, nie pozostanie mu nic innego, jak zrezygnować ze stanowiska generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej.

## Flota wojenna USA

Admirał Thomaz Hayward, szef operacji morskiej USA, podał projekt, by utworzyć niektóre jednostki morskie, które już nie nadawały się do akcji ze względu na swą przestarzałość. Dzięki temu przetożarów można by zwiększyć liczbę okrętów wojennych USA na Oceanie Indyjskim, nie mówiąc o innych zagrożonych rejonach.

Chodzi tutaj o takie okręty jak np. ogromny lotniskowiec USS USS pochodzący z II wojny światowej oraz trzy wielkie krążowniki po 45 tys. ton każdy. Ponadto należałoby uzbudować atomowe i odcie podwodne POLARIS i odcie podwodne CRUISE. Unowocześnienie wyżej wspomnianych okrętów kosztowałoby skarb USA ponad 2 miliardy dolarów.

Według projektu admirała Hayward — krążowniki zamast wieł z karabinami maszynowymi czy małymi działkami, otrzymałyby wrotnie działki przeciw rakiet CRUISE. Rakiety te można by uzbudować w czony atomowe lub konwencjonalne o zasięgu 1 500 km. Jest jeszcze jeden lotniskowiec pod nazwą ORISKANY (40 tys. ton) zbudowany podczas II wojny światowej. Dzięki uruchomieniu 2 lotniskowców (już wycofanych ze służby) USA miały by do dyspozycji 14 lotniskowców w służbie czynnej.

Dowodcy amerykańskiej floty wojennej są przekonani, że uruchomienie 2 lotniskowców i 3 krążowników oraz zwiększenie ich potencjału ogniowego wyrownają w znacznej części większą liczbę sowieckich jednostek morskich. W dodatku 2 lotniskowce otrzymałyby nowe myśliwce o starcie pionowym. Odnowa przedawionych okrętów poćniagne za sobą mniejsze wydatki aniżeli budowa nowych jednostek. Wystarczy powiedzieć, że odnowa jednego krążownika wylicza tyle co koszt budowy nowego niszczyciela, tj. mniej niż 700 mln. dolarów. W ciągu dwóch lub trzech lat okręty o których mowa zostałyby wycofane z czynnej służby. Chodził tylko o to, by kontraktować odpowiednią siłę roboczą, która stał się coraz bardziej niewystarczająca.

Wobec projektu admirała Hayward — krążowniki zamast wieł z karabinami maszynowymi czy małymi działkami, otrzymałyby wrotnie działki przeciw rakiet CRUISE. Rakiety te można by uzbudować w czony atomowe lub konwencjonalne o zasięgu 1 500 km. Jest jeszcze jeden lotniskowiec pod nazwą ORISKANY (40 tys. ton) zbudowany podczas II wojny światowej oraz trzy wielkie krążowniki po 45 tys. ton każdy. Ponadto należałoby uzbudować atomowe i odcie podwodne POLARIS i odcie podwodne CRUISE. Unowocześnienie wyżej wspomnianych okrętów kosztowałoby skarb USA ponad 2 miliardy dolarów.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

- ◆ BRASILIA — Prezydent państwa ustalił już warunki do wyrobienia nowego paszportu, jak np. kara tożsamości, tytuł wyborczy, zaświadczenie ze obywatel zapłacił podatek, zaś dla mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat dowód o odbyciu służby wojskowej lub zwolnienia z niej.
- ◆ BRASILIA — Minister Sprawiedliwości Ibrahim Abil-Ackel zapowiedział, że zmiana Konstytucji z 1967 roku będzie przeprowadzona po wyborach w 1982 roku. Robić bowiem ustawicznie porządki czynił jej tekst coraz bardziej skomplikowany.
- ◆ FORTALEZA — Do końca marca br. ma przybyć do stolicy stanu Ceará grupa wystąpników Papieża Jana Pawła II, by uzgodnić program pobytu Ojca św. w Brazyliz. Z okazji otwarcia Narodowego Kongresu Eucharystycznego, będzie odczytane okolicznościowe odczytanie Papieża.
- ◆ BRASILIA — Partia Ludowa (PP) obrała swych liderów w Senacie i w Izbie Poselskiej. W Senacie jej liderem będzie Gilvan Rocha, zaś w Izbie Poselskiej — Thales Ramalho. Szefem tej partii jest senator Tancredino Neves, honorowym zaś prezesem — Magalhães Pinto.
- ◆ ISLAMABAD — Oddział sowieckie w Afganistanie w liczbie 100 tys. ludzi robią wielką presję, by oddzielić kraj od Pakistanu, skąd dochodzi materiał w teny do rakiet niszczących muszlimskich. Nadgraniczne ośrodka afganistanskie zostały zrównane z ziemią.
- ◆ BRASILIA — Prezydent Figueiredo nadesłał na ręce Kongresu projekt, by 100 Municypaliów, uważanych dotąd za należących do strefy bezpieczeństwa narodowego, mogło odzyskać swą autonomię. Jak wiadomo, efektem tych działań był mianowany, a nie wybierani przez głosowanie.
- ◆ SAN SALVADOR — Junta Wojskowa El Salvador ustanowiła 51 proc. banków oraz ma przeprowadzić reformy agrarne w kraju. Pierwszym krokiem na tym polu będzie rozdanie ziemi 70 tys. bezrolnym wiesiomakom.

◆ LONDYN — Dziennik Daily Telegraph zamieścił wiadomość, że Rosja wydała 150 milionów dolarów, by wycofować wojsko 1 000 studentów irańskich. Studenci ci pozostają pod wpływem irańskiej partii komunistycznej. TU DEBZ z nich rekrutowała się elementarna strażnica ambasady USA z 49 zakładnikami amerykańskimi.

◆ WASHINGTON — Wobec konieczności powtórnej operacji Waszingtona Faleh Pawley, władze USA nie zgodziły się, by szach był operowany na terenie Ameryki, bo to mogłoby zaognić jeszcze więcej konflikt USA i Iran. Szachowi więc operowany na terenie Panamy, gdzie uzyskał azyl polityczny.

# PODSŁUCHANE...

## KTO JEST MIGRANTEM?

Na ten temat ukazał się w dzienniku "O Estado" doskonały artykuł p. Marçal Versiani. Pisze on, że jeśli w Brazylii liczba migrantów wynosi 40 milionów, temu nie należy się dziwić. Migrantami są nie tylko "posseiros", "invadidos", ludzie bezrolni, robotnicy lub osoby które straciły swój dobytek z powodu długotrwałej suszy czy wielkich powodzi.

Migrantami są także technicy, inżynierowie, którzy przenieśli się do rejonów w których buduje się elektrownie (Itaipu, Tucuruí, Salto de Areia itd.), lekarze powołani do szpitali istniejących przy wielkich projektach budowlanych. Migrantami są studenci pragnący wstąpić na Uniwersytet i w braku lokaty — składają egzaminy wstępne w Uniwersytetach innych stanów. Dalej — migrantami są wykwalifikowani robotnicy poszukiwani i kontraktowani w różnych projektach rządowych czy wielkich firm w północnych stanach kraju.

Migrantami są również kolonisci z południowych stanów Brazylii, jak np. z Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Parana, którzy opuszczają swe małe gospodarstwa w poszukiwaniu ziemi glebi i większych polaci ziemi w Mato Grosso, Rondônia czy Amazonas. Nowomianowani inżynierowie, profesorowie, lekarze muszą szukać pracy w interiorze własnego lub obcego stanu, ponieważ przy wielkich miastach trudno już dostać posadę.

Mówiąc o migracji, wyłączać bezrolnych, bezrobotnych, "posseiros" wyrzuconych z ziemi na której pracowali przez kilkanaście lat (choć bez tytułu własności), ma ona także swe dobre strony. Ludzie o większej inicjatywie, mający żyłkę pionierską przenoszą się do dzwiczewych rejonów dotąd niezaludnionych, wnoszą ze sobą nowe rozumy i nowe metody pracy.

Dzięki właśnie takim ludziom powstają nowe kolonie, nowe osiedla, nowe miasta, buduje się nowe drogi, szkoły, kościoły, szpitale. Jedynym słowem — cywilizacja wkracza tam, gdzie dotąd noga ludzka nie stąpała.

## KS. JAN GÓRKA — PODPUŁKOWNIKIEM

Do cyklu Góra Nasi należy włączyć **Ks. Jana Górka CM.**, który pracując od kilku lat jako kapelan Polonii Wojewódzkiej w Paranie (z siedzibą w Kurytybie), otrzymał najpierw rangę kapłana, po 3 latach — rangę majora, a ostatnio — rangę podpułkownika. W tych dniach p. Gubernator podpisał właśnie odpowiedni dekret. Oprócz pracy duszpasterskiej w najgłośniejszych centrach politycznych w Paranie, tu w Kurytybie obsługuje kaplice, spłacał wojskowy urząd oddziału religii Akademii Polijnej.

Ks. Jan Górka pochodzi z Cafanandu (PR). Studia gimnazjalne, filozoficzne i teologiczne odbył w Kurytybie. Świecenia kapłanię otrzymał również w Kurytybie w 1957 roku. W roku następnym wyjechał na rok do Francji (Paryż), poczynił na tryz lat do Rzymu gdzie dyplomował się w Prawie Kanonicznym. Zna doskonale język francuski, włoski, polski, portugalski, niemiecki i angielski i niemiecki. Znajomość języków stanowi jego hobby. Jest od ekonomii, nazywa Pisma św., Prawa kościelne, Katechizm i od lat jest członkiem Trybunału Kurii dla spraw małżeńskich. Z okazji tej promocji przesyłamy Ks. Janowi nasze szczerze gratulacje.

## LIST PANA APOLINAREGO LANGWIŃSKIEGO

Długoletni czytelnik tygodnika "Ludu" — p. Apolinary Langwiński, zamieszkały w São José dos Campos (SP), w swym liście do Redakcji przyciska opinię mieszkańców tego przemysłowego miasta, którzy z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w Brazylii mają słań nadzieję, że Ojciec św. ogłosi błogosławionym Stęgo Bożego Ks. Rudolfa Komorka, zmarłego w 1949 roku. Przez dziesięć z 60-letnią lat 5p. Ks. Komorek rozwijał swą działalność duszpasterską w São José dos Campos i to z taką gorliwością i pożytkiem, że wszyscy wierzni uważali go za świętego. Przy jego grobie zawsze tonącego w kwiatkach słyszy się bardzo często pytania, kiedy Ks. Komorek zostanie ogłoszony świętym. Czcieliście tego kapłana interesują się nie tylko tego pochodzeniem, że jest Polakiem z urodzenia, lecz także i tym, że mieszkał w Bieleńsku, niedaleko od Wadowic — miejsca urodzenia obecnego Ojca św. Jana Pawła II. P. Langwiński nadmieniam także, że wśród mieszkańców miasta São José dos Campos panuje wielka radość z okazji wizyty Ojca św. w Brazylii. Okazuje się, że ponad 50 wiekszych miast Brazylii pragnie gościć u siebie Papieża — Polaka.

## ROZNIKA HISTORYCZNEGO ZWYCZAJU POD MONTE CASTELLO

W dniu 20 lutego przypadła 35 rocznica historycznego zwycięstwa Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego w czasie ostatniej wojny, jakim było zwycięstwo niemieckiego wojska nad Brazylijskim wojskiem w bitwie pod Montem Castello. Przez zwycięstwo to zwycięstwo, wojska brazylijskie walcząc we Wioturze ramię przy ramieniu z Alliantami przeciwko dyktatorze nazifaszystowskiemu, przyczyniły się do przełamania niemieckiej linii obronnej, tak zw. "Linii Goityckiej" i umożliwiły wojskom alianckim dalsze posuwanie się ku północy w kierunku granicy niemieckiej.

Rocznica tego wspaniałego zwycięstwa jest rokrocznie obchodzona w całej Brazylii. W Kurytybie odbyła się z tej okazji podniosła uroczystość w "Casa do Expedicionário" przy obecności najwyższych dostojników władz cywilnych i wojskowych z gubernatorem Ney Braga i komentantem 5-go Okręgu Wojskowego gen. dyw. Jaufrim Sampaio na czele.

Po podniesieniu flagi państwowej, flagi Parany i Legio Paranaense, oraz złożeniu wienki ku uczczeniu tych, którzy oddali życie w walce o wolność, odczytano obywatelski rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych — kreślono bohaterstwo w Brazylii, w którym podjęto kampanię we Włoszech. Następnie Kapłan 5 Okręgu Wojskowego odprawił modły za poległych w czasie tej wojny bohaterów przy grobie pod Montem Castello, ale i listy zwycięstw odniesionych w bojach de la Serra, Coste Nuovo i Montese. Sekretarz Kultury i Sportu Luiz Roberto Soares wygłosił następnie przemówienie o znaczeniu tego zwycięstwa dla Narodu Brazylijskiego. Ostatnim mówcą był gubernator Parany Amílcar de Barros. W Paranie, Brazylii, w przemówieniu podkreślił niezmierne cenności, którym przez to należy się wieczna wdzięczność.

Organizacja Polskich Kombatanów w Kurytybie, organ bratni Paraskiego Legionu Ekspedycyjnego z czasów ostatniej wojny, była reprezentowana na uroczystości przez Leopolda Kojarskiego i zastępcę sekretarza Aleksandra Englisha i zastępcę sekretarza Dionizego Piotrowskiego.

A. Z. E.

# List do Redakcji

Zabrałem się znów do napisania o ostatnich wydarzeniach, chociaż z opóźnieniem, bo w interiorze to zwykle było tak, że nie zawsze można oddać list na pocztę — to i do pisania nie było czasu, czasem aż ze słzami więcej odesłańców do załatwienia — to i zabrałem list się napisać i odesłać.

Nowości nie bardzo są wesołe, ponieważ w dniu 30 stycznia zmarł w São Paulo, po krótkiej chorobie, 55-letni, życia ksiądz Gabriel Wrozek OFM, rodem z Campo Largo, przybył do Canoinhas, gdy liczył zaledwie trzy lata. Święty Ludwik całej nocy nie spał z czułości, że zmarł ten człowiek. Cztery rodziny przyjęły komunie świętego. A kiedy chór, w którym razem spłakali się katolicy, Ormianie, prawosławni i nawet dwóch katolickich, zgłował Papieża, niespodziewanie wstąpił do Adampola osunął się z iskosłem na kolana i do krwi doszły rwane płacząc słowa: "Niech Cię Bóg błogosławi i niech Cię błogosławi"!

A to obcene, poranne spotkanie w Nuncjaturze w ramach prywatnych zajęć dostojnego gościa, to zdanie o obciśnięciu programu, przy czym brzoście informację, wbrew swej nazwie nie udzielał nam żadnych informacji. Jakby Poloniec nie udzielał nam Adampola po turcku, nigdy nie istniał. Co do bezpośrednio z premerem, z ministrem spraw zagranicy czy innymi dygnitarzami państwowymi — oroskość obchodził. Zresztą nawet o pobycie Papieża w Brazylii, nigdy nie ma ani słowa. Wzrost państwowe, kontakty oficjalne znajdują oddechy w masowego przekazu.

Nasz Papież w czwartek wieczorem przez 10 minut nie dłużej — okazywał zniechęcenie, gdy na spotkanie nam zgłosi światło i zanim zapalono świecę — w czesło gaśnie światło — zdrzemnął się dyskretnie na 3 minuty. Ale dzieło po tym wszystkim miało miejsce spokojny nocnym promieniu światła. Wobec polskich jakby mu wynagradzał tarapaty i widać każdego punktu widzenia skomplikowanej podjętej dok rozemnianych dzieł, całujących jego ręce i do tego pierś, jest jakby zastryknięm nowym energii.

Na drugi przed 8 rano w budynku Nuncjatury około 40 Polaków, w tym także i kobiety, wzięli nam go mówiących po polsku dzieł z kwiatami. Nasz Papieża rozlega się nieco stremowane "Sto lat" nie stremowane, gdyż przedstawiciele starszej generacji, czy wypada śpiewać Ojcu świętemu pleść nie ale młodzi tych zastrzeżeń nie mają. Wzruszony Ks. Wilnowicz, duszpasterz z Adampola, podziękował go za to, że mimo bogatego programu zajęć nam na spotkanie z Polakami, w tym czasie — duszpasterz przypomniał początki osadnictwa polskiego w Brazylii, czy dostojnemu goślowi krystałowy puchar z Ojcem.

Ojciec święty z kolei podarował kościółkowi w zoty kielich i wygłosił niezwykle serdeczne przemówienie, w którym z uznaniem wyraził się o tym wyspę — wiele trwałej od pokoleń w służbie Bogu i Państwu. A to odczytany tekst przemówienia: "Droży rodacy! W ramach niniejszych modlitw nie mogło zabraknąć spotkania z wami. Jest to nie zwykłe ze względu na okoliczności, w jakich doszło do spotkania. Kiedy przed paru laty odwiedził mnie w Brazylii, Biskupski, w trakcie rozmowy wyspę nieź proponując odwiedzin waszej wspólnoty w Adampolu. Trudno jednakże było przewidzieć jakby względnie możliwości. Opatrzność Boża sprawiła, iż to zaproszenie się urzeczywistnia i to w sposób, którego żaden z nas nie przewidywał."

Kolonia polska w Turcji jest nieliczna, posiada wyjątkowo swą wyjątkowo wymowę historyczną przed wiek wazna tutaj, obecność przywódcy na planie każdego Polaka bardzo drogi. Oto po dokonaniu ról Polaki, kiedy gwałt dokonany na żywym ciele Białopolej został przyjęty do wiadomości przez rządy Turcji, jedna tylko Turcja nie pogodziła się z przebiegiem i myślny za sobą trudne stulecia, wieloletni przywódcy swą niezmiennym szczęściem, aż do 1683 r. Kiedy więc po tym wszystkim wstąpił tu 8 sultanów nie pogodzono się z rozbiorem, musi być za fakt wręcz niezwykły. "Posel z Lechistanu jest przybył" — oznajmiano na tym dworze przez wiele czasu przyjeźdź zagranicznych przedstawicieli. I wspaniały moment przybycia tego posła. Adampol — poselmi swą nazwę księciu Adamowi Jerzemu Orklemu, który w 1842 r. na granicach wkrępił polityczny naryz św. Wincentego z Paulo, zastaryzował, że polską osadę. Ale obecności kolonii polskiej w dawnej Turcji slegają o wiele głębiej w przeszłości, bo do 400 lat. Rzadko gdzie na świecie tak długo przetrwały polskie państwa z 1830 roku, polscy jeńcy wzięci przez Turków z carskiej armii, polscy żołnierze w 1856 r. Dwyliżi Zamoskiewski.

T. K.

## OD ADMINISTRACJI

WAŻNE! JAK WYSŁAĆ PIENIĄDZE ZA PRENUMERATĘ "LUDU" I "ENTRE AMIGOS"!

Podawaliśmy kilkakrotnie instrukcje w tej sprawie, ale niektórzy czytelnicy zignorowali i wysyłał pod różnymi nazwami, łącznie z propagandą gazety i często z powodu zachodzą nieporozumienia, opóźnienia w doręczeniu pieniędzy.

Otoż wyjaśniamy: GRAFICA VICENTINA LTDA., jest nazwa oficjalna wydawnictwa i tylko pod tą nazwą należy adresować. Wprawdzie na opakowaniu gazety widnieje napis: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Editora do Jornal Polonês da América Latina. Ten końcowy dodatek to propaganda, która absolutnie nie odnosi się do imienia firmy.

To samo tyczy się rewisty "ENTRE AMIGOS" na której widnieje dopisek propagandowy "Gratidão do Paraná".

Prosimy zatem adresować czeki, przekazy bankowe, LITDA. Należy nie dodawać dodatków propagandowych, czy nazw "Ludu", administracja, czy "Entre Amigos", ani też używać nazwisk redakcyjnych, czy dyrektorów, odpowiedzialnych za wydawnictwo gazety, czy rewisty.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy wysłać do redakcji, adres: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR



ORGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA

Diretor Responsável: Pe. José Orlando

Diretor Superintendente: Pe. João Novak

Colaboradores: Pe. Lourenço Bleranski, Pe. José Zajac, Pe. Ladislau Serzynski

Expedito: LUD Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 128 de 9-12-1962. Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.

Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores. A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GOZDNIJ PRZYJEĆ: Od ponedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00. W soboty: od 8:00 do 10:30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1980

W Brazylii: W krajach północno i połud.-amerykańskich Cr\$ 300,00. W Europie, Azji i Oceanii: 50 dolarów. Cena egzemplarza: Cr\$ 15,00.

PREZYSTAWICIE "LUDU" ZA GRANICĄ W USA: Rev. Wojciech Sołka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA. - 16501.

# Z Papieżem do Turcji

Konstantynopol, 30 listopada, 1979 r., godzina Jeszcze czerwona tarcza słońca nie wygasła Bosforu, a już w budynku Nuncjatury zarządza Papież wstał o wpół do szóstej rano, więc i my się skoro świt, by zjawić na spotkanie z mieszkańcami polski. Potemkolonie żołnierzy z inspekcji listopadowy Ludwik całej nocy nie spał z czułości, że zmarł ten człowiek. Cztery rodziny przyjęły komunie świętego. A kiedy chór, w którym razem spłakali się katolicy, Ormianie, prawosławni i nawet dwóch katolickich, zgłował Papieża, niespodziewanie wstąpił do Adampola osunął się z iskosłem na kolana i do krwi doszły rwane płacząc słowa: "Niech Cię Bóg błogosławi i niech Cię błogosławi"!

A to obcene, poranne spotkanie w Nuncjaturze w ramach prywatnych zajęć dostojnego gościa, to zdanie o obciśnięciu programu, przy czym brzoście informację, wbrew swej nazwie nie udzielał nam żadnych informacji. Jakby Poloniec nie udzielał nam Adampola po turcku, nigdy nie istniał. Co do bezpośrednio z premerem, z ministrem spraw zagranicy czy innymi dygnitarzami państwowymi — oroskość obchodził. Zresztą nawet o pobycie Papieża w Brazylii, nigdy nie ma ani słowa. Wzrost państwowe, kontakty oficjalne znajdują oddechy w masowego przekazu.

Nasz Papież w czwartek wieczorem przez 10 minut nie dłużej — okazywał zniechęcenie, gdy na spotkanie nam zgłosi światło i zanim zapalono świecę — w czesło gaśnie światło — zdrzemnął się dyskretnie na 3 minuty. Ale dzieło po tym wszystkim miało miejsce spokojny nocnym promieniu światła. Wobec polskich jakby mu wynagradzał tarapaty i widać każdego punktu widzenia skomplikowanej podjętej dok rozemnianych dzieł, całujących jego ręce i do tego pierś, jest jakby zastryknięm nowym energii.

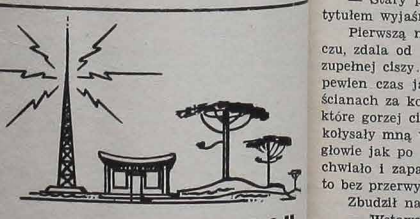
Na drugi przed 8 rano w budynku Nuncjatury około 40 Polaków, w tym także i kobiety, wzięli nam go mówiących po polsku dzieł z kwiatami. Nasz Papieża rozlega się nieco stremowane "Sto lat" nie stremowane, gdyż przedstawiciele starszej generacji, czy wypada śpiewać Ojcu świętemu pleść nie ale młodzi tych zastrzeżeń nie mają. Wzruszony Ks. Wilnowicz, duszpasterz z Adampola, podziękował go za to, że mimo bogatego programu zajęć nam na spotkanie z Polakami, w tym czasie — duszpasterz przypomniał początki osadnictwa polskiego w Brazylii, czy dostojnemu goślowi krystałowy puchar z Ojcem.

Ojciec święty z kolei podarował kościółkowi w zoty kielich i wygłosił niezwykle serdeczne przemówienie, w którym z uznaniem wyraził się o tym wyspę — wiele trwałej od pokoleń w służbie Bogu i Państwu.

A to odczytany tekst przemówienia: "Droży rodacy! W ramach niniejszych modlitw nie mogło zabraknąć spotkania z wami. Jest to nie zwykłe ze względu na okoliczności, w jakich doszło do spotkania. Kiedy przed paru laty odwiedził mnie w Brazylii, Biskupski, w trakcie rozmowy wyspę nieź proponując odwiedzin waszej wspólnoty w Adampolu. Trudno jednakże było przewidzieć jakby względnie możliwości. Opatrzność Boża sprawiła, iż to zaproszenie się urzeczywistnia i to w sposób, którego żaden z nas nie przewidywał."

Kolonia polska w Turcji jest nieliczna, posiada wyjątkowo swą wyjątkowo wymowę historyczną przed wiek wazna tutaj, obecność przywódcy na planie każdego Polaka bardzo drogi. Oto po dokonaniu ról Polaki, kiedy gwałt dokonany na żywym ciele Białopolej został przyjęty do wiadomości przez rządy Turcji, jedna tylko Turcja nie pogodziła się z przebiegiem i myślny za sobą trudne stulecia, wieloletni przywódcy swą niezmiennym szczęściem, aż do 1683 r. Kiedy więc po tym wszystkim wstąpił tu 8 sultanów nie pogodzono się z rozbiorem, musi być za fakt wręcz niezwykły. "Posel z Lechistanu jest przybył" — oznajmiano na tym dworze przez wiele czasu przyjeźdź zagranicznych przedstawicieli. I wspaniały moment przybycia tego posła. Adampol — poselmi swą nazwę księciu Adamowi Jerzemu Orklemu, który w 1842 r. na granicach wkrępił polityczny naryz św. Wincentego z Paulo, zastaryzował, że polską osadę. Ale obecności kolonii polskiej w dawnej Turcji slegają o wiele głębiej w przeszłości, bo do 400 lat. Rzadko gdzie na świecie tak długo przetrwały polskie państwa z 1830 roku, polscy jeńcy wzięci przez Turków z carskiej armii, polscy żołnierze w 1856 r. Dwyliżi Zamoskiewski.

W 1855 roku do Stambułu przybył też Adam naz największy poeta, aby tutaj podtrzymać tradycje trytonicznego wśród Polaków i utworzyć Legion Polonijny romantycznej idei miał stworzyć barwne wyobrażenie po powstaniu listopadowym jeszcze bardziej ujętym.



DA FUNDAÇÃO SAO VICENTE DE PAULO

ZYE — 348 — 1590 kHz

Boa música, Clu dos Sócios, Terça-feira Família, Boapolonesa aos domingos das 14:30 às 16:00 horas. Mensagens, Anúncios - Avisos e Recados para Amigos: 83.700 — Araucária - PR — Rua Dr. Julio Szymanski - Fone: C. N. 041-842-1132

## Wieczorki Towarzystwa

Stowarzyszenie Dobroczynno-Kulturalne, zwanym "Wieczorki Towarzystwa". Wieczorki Towarzystwa są w każdą ostatnią niedzielę każdego miesiąca, 18:30 wiecz. w lokalu wianym, Carlos de Churruarín, 1830. Wszelkich pp. Członków i Sympatyków zapraszamy.

# OSTA

## JAK WALA

Dom Zolniercy, na przylączy tam tramwajowej kilkunastoma pa za którymi stały jedne starsze, drugie puste parady.

Na froncie flagi: polska szeroko rozciąła stawa: okna miały na dwie półwie, natrz za obszary tych tu i ówdz — stwierdziliśmy wytrzymał do jakis statek, tym

Powiał mierz mistrz Tuszwoski (krótki dynda) mnie spod krzyżożądniętego się nie śnie, i gdy krak oraz nad nie rona nosa, moją nitarza wojskowy stkim czarny b nie koloru chaczym nie świad

Stanał sprawa! — Drugo uwagi na brakułi, kroć gorzej, dla wygód począwszy

Funkcja, ja nad ochotnikami. Niebawem pozostawie porę obłądaną, talerzem do kuku, — nakładła oż, kartofli, mionozność, ale miedzi jego zapach p"reput!" — p" wyprawdali miedodają do mied prz ze spuścienwoń. I, podczacoznie już p"robok. Zauważył uspokoić.

— Może p" wszelki wypad — Dziękuję jomosci. — Tego pa Na uboczu Ruszył ramionem transportach meryczne — uwchac czy nie

Hrabego s" pierwszym razie Sienkiewicz w Bylo to przed sporo wspomni już od paru turwarunkami, o nowata tu plekmloda znow s" zastanawia się "dzin" odpard, — wszystko jes

— Stary p tytułem wyjaś Pierwsza nczu, zdala od zupełnej ciszy. pewien czas jeżakże gorzej cki kolsyła mna głowie jak to chwila i zapata bez przerywa Zbudził na

— Wstawia na stole.

# EN

AGEN  
AGEN  
ESCR  
ENCO  
CURI

JAN KRAWCZYK

# OSTATNI TRANSPORT

## CZYLI JAK WALCZYLIŚMY W BRAZYLII O POLSKĘ

V I I I

Dom Zoliera Polskiego znajdował się przy ulicy Indian, przyległ do podnóża góry Corcovado. Dojeżdżało się tam tramwajem Aguas Férreas. Ulica była krótka i zajęta kilkunastoma posesjami, odgrodzonymi od jezdnii parkanami, za którymi stały w zacisznych ogrodach obszerne rezydencje, jedne starsze, drugie nowsze. Po drugiej stronie ulicy ciągnęły się puste parcele, częściowo pokryte dzikimi krzakami.

Na froncie Domu powiewały na wysokim maszcie trzy flagi: polska, brytyjska i brazylijska. Sam dom, obszerna, szeroko rozsiadła budowla, pamiętała zapewne czasy cesarstwa: okna miały wysokie, drzwi również, rozwierające się na dwie połowy, obok weranda o skrzyplącej podłodze, wewnątrz zaś obszerne pokoje o odrapanych ścianach i pokrytych tu i ówdzie szerokimi ciekawkami. Luksusu tu nie było — stwierdziłem to natychmiast — i, jak sądziłem, uda się wytrzymać do kilka czy kilkanaście dni, zanim nie przyjdzie jakiś statek, który zabierze nowo formujący się transport.

Powitał mnie z marsowym wyglądem twarzy sam wachmistrz Tusowski. Puszył się wpiętą kłatką piersiową, na której dyndał sprzączek rozmiarów jakiegoś medalu i spoglądał na mnie spod krzączastych brwi oczyma o kolorze lekką mgłą zacągniętego nieba. Na ogół cała ta postać prezentowała się nieźle, i gdyby nie bezżadne usta, w których tkwiła fajeczka oraz nad nimi osadzone splezaczony kartofel spelniający rolę nosa, można by ją było uznać za figurę wysokiego dygnitarza wojskowego. Wojskowość tę podkreślał przede wszystkim czarny beret z dużym ozdobnym, bo wiatrowka i spodnie koloru khaki tak były podniszczone, że właściwie o niczym nie świadczyły.

Stałam sprzyżając jak na baczność i powiedziałam: — Długo pan tu nie zabawi, więc proszę nie zwracać uwagi na braki. Na wojnie, jak to zawsze bywa, będzie stoć gorzej, dlatego powoli musimy przyzwyczajać się do niewygód począwszy już od tego lokalu.

Funkcja, jaką pełnił, było czuwanie nad Domem i pleca nad ochotnikami. A tych — jak na razie — było niewiele. Niebawem poznałem ich wszystkich, bo akurat trafiliem na porę obiadową. Każdy z tych przyszłych wojaków, szedł z talerzem do kuchni, gdzie kucharka — murzynka pigmejka — nakładała do podstawki naczynia trochę fizonu, ryżu, kartofli, mięsa z sosem i liść szalaty. Wszystko to było znośne, ale mięso... Boże! co to było za mięso!... Już sam zapach przetrząsnął człowieka o młodość. "Nic, tylko zepsute!" — przeleciało mi przez głowę. Ale zaraz Hrabia wprowadził mnie z tego błędu. Okazało się, że w jatkach dodają do mięsa jakiegoś świństwa, aby je zabezpieczyć przed zepsuciem i właśnie to "coś" wydziela taką niesamowitą woń. I, podczas gdy wszyscy zjadali mięso z apetytem, widocznie już przyzwyczajeni, ja swoją porcję odłożyłem na bok. Zauważył to wachmistrz i zaraz popleszył aby mnie uspokoić.

— Może pan je zającąc że spokojnym sumieniem. Na wszelki wypadek mamy do dyspozycji dwóch lekarzy. — Dziękuję. Wolabym jednak nie zawierać z nimi znajomości.

— Tego pan i tak nie uniknie — zabrzałoby zagadkowo. Na uboczu zagadaniem Hrabiego o znaczenie tych słów. Ruszył ramionami — nie szczególnie. W poprzednich transportach niektórzy ochotnicy zapadali na choroby weneryczne — uważał, że i obecnie będzie to samo. Tak więc, chcąc czy nie chcąc, będziemy pod opieką eskulapów. Hrabiego spotkałem w swoim zyciu już po raz drugi. Za pierwszym razem obaj uczęszczaliśmy do kolegium im. H. Stenklewicza w Kurytybie i wspólnie mieszkaliśmy w bursie. Było to przed kilku laty i z tamtego okresu pozostało nam sporo wspomnień, które obecnie odświeżałyśmy. Sledziłam tu już od paru tygodni i zdążył zapoznać się z miejscowymi warunkami, o których mi szeroko opowiadał. Ponieważ panowała tu pięknie nuda, począł dla "rozrywki" odpowiadać młodą żonę swego profesora. Na moje pytanie, czy zastanawia się nad konsekwencjami tego rodzaju "odwiedziny" odparł, że trwa to już dłużej czas i, jak dotychczas — wszystko jest w porządku.

— Stary plenić niczego się nie domyśla — powiedział tytułem wyjaśnienia.

Pierwszą noc miałam anielską. Ulica położona na uboczu, zdala od wszelkiego ruchu i gwaru, przedstawiała oazę zupełnej ciszy. Zanim zgaszono światła, obserwowałem przez powieki czas jak małe, zwinne jaszczurki uganiały się po ścianach za komarami i muszkami, zwanymi "borrachudos", które gorzej cięły niż moskity. Poem, już w ciemnościach, kochałam mną wspomnienia z podróży, trochę szumiało mi w głowie jak po mocnym winie, aż wreszcie wszystko się rozchwiało i zapadłem w czarną otchłań niepamięci. Trwało to bez przerwy do rana.

Zbudził nas stary wachmistrz okrzykiem: — Wstawać chłopaki, bo dzień jak byk i kawa stygnie na stole. (e.d.n.)

# Rzeczy ciekawe i prawdziwe

## KAWOWA REPUBLIKA

Kostaryka, niewielki kraj w Ameryce Środkowej ma za ledwie 2 miliony mieszkańców. Jednakże z państw tego rejonu wyróżnia się stabilnością gospodarczą i niską stopą inflacji. Słowem, jest to kraj stosunkowo zamożny, choć gospodarka jego jest uzależniona od kapitałów i mocyli zachodnich, głównie amerykańskich.

Kawa, banany i trzcina cukrowa stanowią o bogactwie Kostaryki, choć teoretycznie uprawne obejmują tylko niecałe 14 procent powierzchni kraju. Jest to bowiem trójkątna kanizna wyżyna, porośnięta pasmami Kordylierów i tylko w dolinach, pokrytych warstwą urodzajnych popiołów wulkanicznych kwitną uprawy.

Wzrost ceny kawy na rynkach światowych stanowią o tym, że Kostaryka ma obecnie najwyższy standard życia w Ameryce Środkowej. Uprawy bananów, podobnie jak w większości środkowoamerykańskich republik są pod kontrolą kapitału zagranicznego, które na Wybrzeżu Morza Karaibskiego wybudowały nieduży, własne porty przeładunkowe Golfito i Quepas.

Inną cechą wyróżniającą Kostarykę z grona sąsiednich krajów jest największy odsetek ludności białej — 90 procent, oraz najniższy w tym rejonie świata procent analfabatów. Szkoły podstawowe są tam obowiązkowe i bezpłatne. Stołeczne San José, założone w 1737 roku, zbudowana jest w stylu hiszpańskim. Kostaryka bowiem wraz z Meksykiem wchodziła kiedyś w skład hiszpańskiego imperium zwanej Nową Hiszpanią. Niepodległość uzyskała w 1821 roku.

Kraj zamieszkiwany kiedyś przez Indian odkrył Kolumb w 1502 roku i nazwał go Costa Rica w Castilla de Oro, czyli bogate w złoto. Po wytepleniu Indian przez Hiszpanów trzon ludności

stanowią do dziś kreole, biali potomkowie Hiszpanów.

W dziedzinie polityki zagranicznej republika kieruje się zasadą utrzymania i rozwoju dobrych stosunków politycznych i gospodarczych ze wszystkimi krajami.

## MNIEJSZOŚCI W SOWIETACH

Sytuacja demograficzna w Sowietach, ma wywoływać poważny niepokój czynników rządzących, w obzrywnej większości Wielkorusów. Azjatyckie mniejszości narodowe roznóżają się bowiem w znacznie silniejszym tempie niż społeczność rosyjska. Sowiety mają więc problem z muzułmanami, których, jak ostatnio przyznano w prasie, jest ponad 40 milionów.

Do tego sowiecy muzułmanie mają powiązania z pobratymcami w sąsiednich państwach, jak Afganistan czy Iran. Ten stan rzeczy narzuca Moskwie konieczność liczenia się z możliwościami wystąpienia ruchów muzułmańskich, biorących przykład z Iranu.

## MALARIA

W samej tylko Afryce uмирnają rocznie na malarie milion dzieci oraz choruje kilka milionów dorosłych. Niebezpieczeństwo epidemii tej choroby zagraża znow tym krajom, gdzie została już niemal wyeliminowana. Zagrożono ją na terenach południowo-wschodniej Azji w Turcji, zwłaszcza w miastach.

Choć stwierdzono, że malarie wygasa, wciąż istnieje obawa przed wybuchem nowej epidemii.

## ZMIANY W KIEROWNICTWIE WYWIADU NRF

Centrala zachodnioniemieckiego wywiadu wojskowego i gospodarczego, wznowionego w latach pięćdziesiątych przy pomocy Amerykanów, została umieszczona w Fulbach pod Monachium, w dawnym osiedlu dla hitlerowskich dyktatorów lokalnych. Jej kierownikami byli pierwotnie generałowie dawniej "Wehrmacht". Pierwszym był słynny generał Gehlen, który po zwolnieniu z niewoli współpracował z wywiadem amerykańskim. W roku 1968 zastąpił go generał Wessel, także z tą pracą otzraszkany, który dopiero w 1977 roku przekazał szefostwo otosunkowo młodemu, bo mającemu zaledwie 44 lata, specjalście cywilnemu, Kinkel.

Także na stanowisku szefa MAD (Militarischer Abschirmdienst), czyli wojskowego kontrwywiadu, mieszczącego się w Bonn, następuje zmiana. Dotychczasowy szef tego urzędu, gen. Komassa, wraca do służby liniowej, jednak w tym wypadku nie cywil lecz wojskowy jego funkcje przejmie.

## WOJNA Z KANGURAMI W AUSTRALII

Plaga kangurów nawiedziła Australię. Wygodnie zwierzęta niszczą pola uprawne, szczególnie w południowo-wschodnich częściach kraju. Farmerzy chwycili za broń i organizują masowe polowania na torbacze. Zdarzają się bowiem przypadki, że stada kangurów potrafią zjeść 75 procent zasiewów na jednej farmie, rujnując całkowicie gospodarstwo.

Liczbę kangurów ocenia się obecnie w Australii na 50 milionów, czyli na jednego mieszkańca piętego kontynentu przypadają cztery wygodnie zwierzęta. Władze ściśle regulują pogłowię kangurów, stanowiące godło kraju, ale w tym roku zmuszone były zwiększyć znacznie ilość odstrzałów. Ustalono ją na 1,5 miliona zwierząt, a ryświ musi, jak zawsze, prowadzić dokładną buchalterię polowań.

Farmerzy w trosce o swoje uprawy nie trzymają się jednak ściśle przepisów, strzelając przy lada okazji. Obawy ich o uprawy są o tyle uzasadnione, że kangurów jest dziś w Australii więcej niż przed 200 laty, kiedy biali odkrywcy przybyli na ten kontynent.



DOSTARCZA W POLSCE:

SAMOCHOODY  
MIESZKANIA  
MASZYNY ROLNICZE  
SPRZĘT RADIOFONICZNY  
WYSYŁA DO POLSKI:  
PACZKI PEKAO  
ZLECENIA DO WYBORU  
ORAZ  
DOLARY U.S.A.  
CZĘKI PEKAO

Korzystajcie z usług autoryzowanych dealerów i

# PEKAO

## TRADING CORPORATION

225 Park Ave. South, New York, N. Y. 10003

# EMPRESA LAPEANA LTDA.

## TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa  
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0644  
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574  
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201  
Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 222-8004

CURITIBA — PARANA



# SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA

## Anhangã, Ltda.

Resp. Técnico: Eng. Civil  
JULIUS ALBERTO JANKOSZ

Alameda D.ª Júlia da Costa, 387/395  
Fone: (0412) 23-6641

MÓWI SIĘ PO POLSKU!  
CURITIBA — PARANA



TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

# PROFESOR WILCZUR

Wilczur pogładził ją po włosach:

— Wiem, wiem, droga panno Lucjo. Bywają przecież gorsze kalectwa, niż to. Ostatecznie, któż bardziej od mnie może być przyzwyczajony do kalectw... Będziemy sobie jakoś radzić.

Nazajutrz z rana przyjechał doktor Pawlicki, którego doszła wiadomość o powrocie Wilczura. Był również bardzo wstrząśnięty stanem ręki profesora, i niby przypadkiem, powiedział:

— Nie miałem wprawdzie szczęścia korzystania z wykładow i z kliniki pana profesora, ale teraz w swojej bezcelności chcę się posunąć aż tak daleko, by wykorzystać pańską obecność tutaj dla uzupełnienia swoich skąpych wiadomości z dziedziny chirurgii. Znając pańską dobroć, sądzę, że nie odmówi mi pan wskazówek i możliwości praktykowania pod pańskim okiem.

Wilczur spojrzął nań poważnie:

— Nie, panie kolego. Nawet wdzięczny panu będę za to. Najciekawsze poważniejsze zabiegi chirurgiczne przeprowadzamy tu rano. Niechże pan zagląda o tej porze do nas.

— Postaram się nie ominąć żadnej okazji — skłinał głową Pawlicki.

Istotnie niemal codziennie zaczął przyjeżdżać do lecznicy, i pod kierunkiem Wilczura lub przy jego współudziale przeprowadzał operacje. A ponieważ rzeczywiście nie miał w okolicy zbyt wielkiej praktyki, mógł sobie pozwolić na bezpłatną pracę. Zwłaszcza, że będąc dzięki małżeństwu dobrze sytuowany materialnie, nie potrzebował uganiać się za dochodami.

Oprócz niego częstym gościem lecznicy po dawnemu był pan Jurkowski. Wilczur nie mógł nie zauważyć, kto jest głównym celem jego przyjazdów. I chociaż widział również, że Lucja odnosi się do młodego ziemianina li tylko ze zwykłą sympatią, spytał ją kiedyś:

— Jakże się pani podoba pan Jurkowski?

Spojrzała nań zdumiona:

— Czyżby to pytanie mogło mieć jakies znaczenie?

Wilczur z lekka się zmieształ:

— No, nie, proszę pani. Zdawało mi się, że przyjeżdża tu głównie dla pani.

Wruszyła ramionami:

— Być może. Jeżeli pan jest z tego niezadowolony, nie łatwiejszego, jak mu dać do zrozumienia, że bywa zbyt często.

— Ależ cóż znowu! — oburzył się profesor. — To jest bardzo przyjemny człowiek. A poza tym po coż pani ma się nudzić. W pani wieku i tak to duże poświęcenie przebywanie na tym pustkowiu z dala od wszelkich rozrywek i zabaw. Przecież jakies towarzystwo pani musi mieć.

Spojrzała nań z serdecznym uśmiechem:

— Pan wie najlepiej, że nie tęsknie za rozrywkami, i że towarzystwo pana najzupełniej mi wystarcza.

Nie mówiła tego zupełnie szczerze, choć może sama o tym nie wiedziała. W gruncie rzeczy bywały chwile, gdy się po trochu nudziła. Jeżeli wtedy nie przyjeżdżał pan Pawlicki, ani Jurkowski, zabierała się do pisania listów i listy te były dłuższe, niż zwykle. Miała zresztą i powody do obszerniejszych korespondencji. Kolski pisywał niemal codziennie, a tu jego listów stawał się coraz smutniejszy. Nie trudno było się domyśleć, że popadł w rodzaj melancholii, i Lucja uważała za swój obowiązek pocieszać go i zachęcać do życia.

Pomimo sympatii, jaką żywiła dla pana Jurkowskiego, na skutek rozmowy z Wilczurem postanowiła rozmówić się z młodym ziemianinem i wyraźnie dać mu do zrozumienia, że jego wizyty w lecznicy nie mogą mieć tych następstw, których się spodziewa. Przypadek jednak zrzadził, że na razie do perswazji tych nie doszło. A stało się to dlatego, że pewnego popołudnia Jurkowski przyjechał wraz ze swoją siostrą. Była to niemłoda już panna, o miłej powierzchowności i chorowitym wyglądzie. Przyjechała z zaprosinami.

(c. d. n.)

## - POLONIA ZAGRANICZNA -

W BRYTANII:

### DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEKI POLSKIEJ W LONDYNE W ROKU 1978

Ukazało się sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej za rok miniony. Z racji że trzeba stwierdzić, że przy ogólnym zastoju w dziedzinie czytelnictwa, przy zwiększających się kosztach produkcji papieru i druku, zbiory Biblioteki rosła i napawają dumą tych wszystkich, którzy oceniają należycie znaczenie polskiej książki i polskiego słowa drukowanego.

W krótkiej notatce nie sposób jest przeanalizować całokształtu prac i zbiorów w poszczególnych dziedzinach. Jednak parę cyfr i składowe ujęcie tematu da Czytelnikom wystarczającą możliwość zorientowania się w pracach i osiągnięciach Biblioteki.

Biblioteka posiada obecnie 84 300 dzieł (tytułów), 3 tys. skrypty i materiałów, tysiąc nut i śpiewników, 38 tys. fotografi, 12 tys. ekslibrisów. W ciągu tylko jednego roku zakupiono do zbioru 130 książek za sumę £ 500, zaś w formie darów otrzymano 7 600 nowych pozycji. Trudno tu wymienić wszystkich ofiarodawców. Ich nazwiska (prywatne) i nazwy (instytucyj) wypisane są złotymi zgłoskami w katalogach Biblioteki.

Nowy, reprezentacyjny lokal Biblioteki ułatwia znakomicie korzystanie z jej usług. Zasięg jej zwiększa się z dnia na dzień. W Czytelni Naukowej zanotowano 2 790 podpisów. Wrosła również ilość wypożyczonych książek do cyfry 16 660, przybyło 850 nowych czytelników.

Należy również wspomnieć, że na podstawie umowy, zawartej między POSKiem a Joseph Conrad Society, wszystkie księgozbiory tego Towarzystwa zostały przeniesione do siedziby Biblioteki.

Na zakończenie parę słów o sprawach finansowych. Budżet Biblioteki wynosił w ubiegłym roku £ 16 350. Na fundusz biblioteczny wpłacono £ 6 455. Wpłaty fundatorskie na polki od początku zbioru wynoszą £ 27 tysięcy. Dotacja im. A. Jurzykowskiego w N. J. wyniosła £ 3 550. Dzięki niezwykłej ofiarności społeczeństwa przyszłość Biblioteki jest zapewniona.

J. Blumicz

SZKOCJA:

### POLACY W SZKOCJI

W odległym od Londynu mieście Perth we wschodniej Szkocji, żyje gromada rodaków, byłych żołnierzy. Rodacy są skupieni w kole SPK Nr 28 w sile 86 członków, przejawiają żywiołowość, spotykając się we własnym Domu Komantanta. Zarząd kola: prezes — Leokadusz Dopierała, zastępujący dla spraw komantantkich, wiceprezes i kierownik Domu — Kazimierz Lenartowicz, sekretarz — Andrzej Długociński, skarbnik — Czesław Buszek.

Aktywne są sekcje: opieki społecznej i imprezowa. Chory i senilny otoczeni są opieką. Zarząd kola zadbał i pomaga rodakom we wszystkich możliwych sprawach życiowych.

Kolo jest fundatorem POSK'u, wspiera wydanie polskie instytucje, szkoły polskie, a obchodząc wszystkie uroczystości narodowe i tradycyjne, organizuje akademie, popiera ruch harcerski, utrzymuje szkołę polską. Działa komórka Skarbu Narodowego pod przewodnictwem prezesa kola p. L. Dopierały. Dom Komantanta, położony w dogodnej części miasta, jest pod ochroną, jako budynek charakterze zabytkowym. Na parterze pomieszczenie barowe, obok sala zebrani i spotkań towarzyskich. Na pierwszym piętrze pokój telewizyjny, sala restauracyjna i kuchnia, na drugim piętrze pokój zarządu i kancelaria. W Domu pracuje szkoła polska z interesującą działalnością.

Ks. prałat Wincenty Drobnia, rektor Misji Katolickiej na Szkocji, otacza rodaków w Perth opieką duszpasterską. W każdą niedzielę przyjeżdża do Perth i odprawia w kościele katolickim Mszę św. dla Polaków. Przed otwartem plekna pamiatka — lampa wieczysta, ufundowana przez pułk rozpoznawczy, który stacjonował w mieście.

Na cmentarzu w Perth spoczywa ponad 200 żołnierzy polskich.

## "Entre Amigos" — uma revista antiga com uma dinâmica nova

AGORA COM 48 PAGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.

ALAMEDA CABRAL, 846

CAIXA POSTAL, 988

80.000 CURITIBA — PARANA

ASSINATURA PARA 1980 — APENAS Cr\$ 150,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba,

Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor

Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

# entre amigos

USA:

### "ORLY" I "WISLA"

Przy Fullerton Avenue w Chicago mała swoje siedziby dwa polonijne kluby sportowe. Budynek przy Fullerton 3519 West jest własnością American Athletic Club Eagles (Orly), zaś przy Fullerton 4111 West mieści się Soocer Athletic Club (Wisla). Znaczenie bogatsza tradycje posiada ten ostatni. Powstał już w roku 1927 i jest starszy od Orlow o 13 lat.

Ze wspomnień starych mistrzów, jak Wacław Kuchar, Gerard Cieślak, wyłania się klub, który zarówno dla działaczy i zawodników był drugim domem. Przychodzili oni tam nie tylko na trening, zebrania, ale również po to, aby z rodzinami spędzić wolny czas. Stąd w gronie dawnych piłkarzy tyle trwałych, wieloletnich przyjaźni. W skromnych pomieszczeniach, rzuceniu na obyczynę, człon-

kwie "Wisly" i "Orlow" spędzając swój wolny czas, stwarzając przy tym namiastkę polskiego domu. Nie przychodzi tam tylko dlatego, że razem grają w piłkę, siatkówkę, w brydża, ale także dlatego, by porozmawiać po polsku, wspomnieć Stary Kraj.

W "Wisle" głównym tematem jest piłka nożna, występy reprezentacji Polski. Może dlatego, że Edward Mazur, prezes klubu, wieloletnik przyjeżdżał do Kraju, by obićteż piłkarzy w akcji. Natomiast u "Orlow" rozmawia się często o "Wisle" Kraków, gdyż w klubie tym członkami są dawni piłkarze "Białej Gwiazdy" — Włodzimierz Kościelny, Stanisław Domanski, w drużynie Eagles grali: Antoni Rogoza, Władysław Kawula, Henryk Stroniarz, Bronisław Lesniak, Marian Machowski, a wielokrotnie prezes Józef Zydzia, swoje sportowe sympatie ułokował właśnie w krakowskim zespole.

KANADA:

### DOKUMENT PASJI FOTOGRAFA

Ten młody kanadyjczyk polskiego pochodzenia Zbigniew Ursyn Meissner kochał przegdy, był ciekaw świata. Z dyplomem kanadyjskiego uniwersytetu — wydział matematyki — wyruszył "w Amerykę", zabierając aparat fotograficzny. Fotografowanie było jego pasją. Podróżował po bezkresach Stanów autostopem, doręcząc pracując. Ciekawości świata zawiadła go do Ugandy, gdzie pracował jako nauczyciel szkoły średniej. I niezmiennie oddawał się swojej pasji — fotografował. Pozbawiony wolności przez Aminę, po uwolnieniu musiał z Ugandy uciekać. Wkrótce przybył do Polski dla próby utožamienia się z ojczyzną rodziców. Jednocześnie podjął studia w łódzkiej szkole filmowej. Był na III roku wydziału operatorskiego, gdy wyjechał na krótko do Brazylji, by już nie powrócić. Ofiarą napadu padł człowiek wielce utalentowany, nawiedzony pasją utworzenia, człowiek pełen radości życia. Próbką jego talentu była wystawa fotografii zorganizowana w Kraju. Kilkadziesiąt znakomych fotografii przedstawiających Masajów — efekt wyprawy Meissnera z kamerą do Kenii. Wspaniale podpatrzone typy ludzkie, scenki rodzajowe, utrwalone na kliszy obyczajne. Egzotyka w czystej formie. Promotorem wystawy była Koleżanka Meissnera z łódzkiej szkoły Bożena Michalska (absolwentka wydziału organizacji produkcji filmowej).

### DZIAŁ POETYCKI

Adam Asnyk

## W DZIEŃ ZŁOŻENIA ZWŁOK MICKIEWICZA NA WAWELU

Gdy na ziemię padł standard zdeptyany,  
Znak królowski z orłem i pogańnią,  
Gdy go wodze i dumne hetmany  
Już przed wrogiem zniechęca nie bronią,  
Gdy go w strzpek starąga niewola  
I pokryła noc milczenia głucha...  
On go pierwszy uniósł i walki polia  
I zamienił w jasny standard ducha,  
I nad Polską rozciągnął w błękie,  
Dając w pieśni nieśmiertelne życie.

Wagi rozmaite — Kije przemysłowe — Kamienie do ostrzenia — Brzytwy i maszyny fryzjerskie — Myłki do mycia plepszu — Latarnie naftowe, gazowe i karburatorowe — Świdry zagraniczne — Druł stalowy, Inox — Nasiona cebuli 1980 — Kapsla japońska - hibrida — Orzanki ze zła (ana tonów) — Obciążniki z Polski — Diamenty i aparaty do ciecła szkła — Bibułka i palhas do papierosów — Cygara - 100 sztuk - Cr\$ 148,00 — Wagi precyzyjne — Żelazka do prasowania - automatyczne, gazowe, zwykłe i węglane — Pompy do polewania — B.H.C. — D.D.T. — Płynki zagraniczne — Sztuczny powietrze — Nożyki — Od Cr\$ 22,00 do Cr\$ 200,00 — Tabaki Krajowe, zagraniczne i do zazywania — Szkiełko powiększające — Perfumiera zawodowa — Obciążniki — Crescencie — Maquinas para cana de açúcar — Pendzle do golienia — Wroby stalowe — Przybory dla pielęgnacji — Artykuły elektryczne — Naprawy — ostrzenie — Chmiel.

## A LIBERTY

FLORECKI  
Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 148

## H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS

RELOGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

# a PÉROLA

RUA XV — 430

TELEFONES: 223-4475 e 222-5116

CURITIBA

PARANA

## Casa Vermelha

Artykuły żelazne, Naczynia kuchenne, Druły, Sprzęty aluminiowe, Łafichy, Narzędzia, Maszyny do przemysłu i rolnicze. Materiały elektryczne i sanitarne, Śrubki, Piły, Siatki druciane, Oleje, Farby i pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasłona ogrodowe.

## EURICO FONSECA FERRAGENS LTDA.

ZALOŻONA W ROKU 1916

IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENES, 143 — Cx. Postal 56 — Telefones: 223-3366 e 223-4208

Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)

C.G.C. 76490883/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA

PARANA



# Aprovadas as medidas para controlar a migração

A desapropriação de latifúndios improdutivos, ampla assistência ao pequeno produtor rural, sindicalização dos trabalhadores assalariados do campo, intensificação da fiscalização da legislação trabalhista, particularmente no que diz respeito aos bóias-frias, legitimação do comércio ambulante e extensão e cumprimento da legislação trabalhista aos setores de construção civil e dos empregados domésticos — são algumas das medidas pragmáticas que o governo adotará para conter a migração interna.

Foram estas as medidas previstas em documento de 21 laudas elaboradas por um grupo de trabalho sobre as migrações internas e aprovadas, na semana passada, pelo Presidente Figueiredo durante uma reunião do Conselho de Desenvolvimento Social. O documento fixa as diretrizes a serem observadas para controlar e conter o fluxo migratório.

As medidas serão adotadas em três planos. No plano das causas, em que se procurará diminuir os desequilíbrios regionais e reorientar os investimentos públicos e privados para fora dos grandes centros urbanos; no plano pragmático, com adoção de várias medidas de apoio aos contingentes populacionais mais sujeitos à migração; e no plano dos efeitos com medidas de orientação e assistência aos migrantes.

O documento assinala ainda que existe hoje cerca de 40 milhões de pessoas — um terço da população brasileira — que são consideradas migrantes no país. Hoje, cerca de 52 milhões de pessoas habitam cidades com mais de 20 mil habitantes e cerca de 35 milhões (47 por cento da população urbana), as regiões metropolitanas e o Distrito Federal.



As migrações, hoje, merecem uma atenção especial de todos, sendo, inclusive, o assunto da Campanha da Fraternidade 1980.

# Revendo a terra natal

Artur Rubinstein, o fabuloso pianista polonês, é um homem de sorte. Tudo o favorece. Inclusive o outono polonês se lhe apresentou exatamente da maneira que o desejava, antes de sua chegada ao país de sua doce infância — Polónia. Descortinou diante dele todos os seus encantos coloridos.

O palacete em que nasceu Chopin e o parque de Zelazowa Wola que o circunda, receberam o velho artista sob profusa iluminação do suave sol de outono. Através do farto arvoredado do parque, descortinava-se o chamado Outono Dourado, na mistura de tonalidades ouro, laranja e vermelho. Eram incontáveis folhas que, após cumprirem a sua função ecológica, iam perdendo a vida, mudando de cor, despreendendo-se da haste, caindo ao solo.

Como um dos maiores intérpretes de Chopin de todos os tempos, Rubinstein não poderia deixar de visitar a morada do Fryderyk, o menino prodígio. Era uma tarde de domingo, havia muitos visitantes, como aliás é comum. Aquele velho palacete, coberto de trepadeiras, é um dos maiores atrativos turísticos da Polónia. Havia inclusive muitos turistas de fora. Como é do seu costume, sendo muito comunicativo, imediatamente entabulou conversas. Com admirável desembaraço, passava de uma língua a outra, como bom poliglota que é.

— Estou em casa — declarava alegre. Estou realmente emocionado ao ver que tanta gente vem render homenagem a Chopin. Em nome dele, o meu obrigado.

Chopin e Rubinstein são os principais heróis da telenovela francesa, apresentada pelo produtor cinematográfico François Reichenbach. Em virtude disso, onde quer que estivesse o genial pianista Rubinstein era acompanhado pela equipe cinematográfica. Eram filmados todos os seus passos, seus contatos, suas visitas, seus diálogos. Não apenas quando falava com grande entusiasmo e conhecimento de música, mas também quando sorria o café ou se deleitava com o creme de groselha no palácio de Nieborów. Apesar de seus 92 anos, cada dia do artista era exaustivo. Seu estado físico e mental impressionavam a todos. O próprio artista prolongava as visitas a lugares tão íntimos ao seu coração, com os quais está ligado tantos acontecimentos de sua vida, suas reflexões, sentimentos e aneddotas.

No Grande Teatro de Varsóvia, a orquestra e o coro prepararam para o mestre uma calorosa ovação de boas-vindas. A seguir, escutou com atenção parte do ensaio e visitou o Museu Teatral, existente no mesmo edifício. Ali, diante das câmeras, revelou-se um guia extremamente sensível, profundo conhecedor da história do teatro polonês.

Numa das vitrines encontrou a sua própria fotografia, com a dedicatória: "com profunda admiração por sua excelente obra e com grande afeto", endereçada à Arnold Szyfman, vinte anos após a reabertura do teatro, em 1965, reconstruído que foi, em virtude dos danos causados pela guerra.

Rubinstein falou com grande entusiasmo sobre Chopin, ao pé do monumento erigido a esse grande compositor polonês, no parque Lazienki de Varsóvia. E também no palacete da Sociedade de Chopin, onde a coleção de relíquias relacionadas com o imortal músico e patriota, foi enriquecida pelo Rubinstein, há dois anos atrás, com a oferta de suas "chopinianas". Caracterizou a sua criação com entusiasmo no plano em que Chopin tocava e criava em Paris, nos anos de 1848-1849.

Em Zelazowa Wola afirmou: "É o único compositor, sem restrições, adorado em todas as partes. Todos os empresários têm me perguntado: o senhor pode apresentar um recital de Chopin?"

Ao ser indagado se o seu interesse era maior pela personalidade de Rubinstein ou pela sua música, e o que pensava sobre o talento de ator do grande pianista, Reichenbach respondeu:

— Chopin e Rubinstein têm muito em comum, por exemplo, idêntico senso de humor. Rubinstein é um bom ator, assim como o foi Chopin. Rubinstein revelou-me algo muito interessante. Disse que se tornou pianista porque no tempo de Chopin não havia o sistema de gravação de som. Se naquela época produzissem discos, ele não teria coragem de tocar piano. Quando realizei o primeiro filme sobre Rubinstein, ele tinha dezito anos. Agora quero apresentar um serial televisivo composto de três capítulos, cada um com meia hora de duração: Rubinstein, Chopin e a Polónia, pois esses três motivos estão fortemente entrelaçados.

Thadeu Kruel

# Exodo Rural no Paraná

O êxodo do Interior para Curitiba aumentou 24%, em 1979, foi o que o secretário da Saúde e do Bem Estar Social, Oscar Alves, disse semana passada na reunião do secretariado. No período de 1976 a 1978 os serviços de triagem da SESB atenderam 46.474 pessoas por ano, em média. Porém, no ano passado, os atendimentos chegaram a 57.651. Segundo Oscar Alves, os principais fatores dos deslocamentos humanos são provocados por adversidades econômico-sociais enfrentadas pelos pequenos produtores que perdem a capacidade de auto-sustentação.

O secretário Véspero Mendes, do Planejamento, também fez um relato de sua pasta que "está voltada para o desenvolvimento das cidades".

# COPEL aproveita lixo para energia

Técnicos da Copel iniciarão, dentro de trinta dias, um projeto básico para o aproveitamento do lixo urbano de Curitiba para geração de energia elétrica ou simplesmente de vapor. No primeiro caso serviria para iluminação da cidade e, no segundo, para fornecimento do vapor às indústrias, substituindo, desta forma, os derivados do petróleo.

A produção de lixo, em Curitiba é de aproximadamente 400 a 500 toneladas por dia, mas o seu aproveitamento energético varia, conforme o consultor de usinas técnicas, Mahmond Sarghaly (é egípcio e já trabalhou no Oriente Médio, Itália, Alemanha e está no Brasil há 12 anos). Por este mo-

do, não se pode precisar a quantidade de lixo necessária para alcançar o objetivo proposto, nem qualquer outro dado concreto, pois são necessários ainda os estudos preliminares.

O lixo será todo queimado e somente depois será feita a seleção do restante. Do material combustível constam o papel, papelão, restos de comida, panos, plástico, entre outros. Segundo Sarghaly, nos centros urbanos é coletado entre 600 gramas a um quilo de lixo por habitante, sendo que a sua qualidade varia de acordo com a classe social da região. Depois de queimado, o lixo se transforma em energia térmica, mecânica e consequentemente em energia elétrica para iluminação e aquecimento residencial.

# CONSTITUIÇÃO TERÁ REFORMAS

Segundo o Ministro da Justiça, Ibrahim Abi-Ackel, o governo pretende reformar a Constituição depois das eleições de 1982 e que começará já em abril consultas a todos os partidos políticos visando a reformulação total ou parcial da Lei Falcão, de modo a permitir a utilização do rádio e da televisão em campanhas eleitorais. Esses dois objetivos foram qualificados pelo ministro como sendo de "construção democrática".

As linhas mestras a serem seguidas da nova Lei Falcão, anunciadas pelo Ministro da Justiça são: a obrigatoriedade do debate, a gravação prévia de programas e a sua submissão aos crivos dos respectivos partidos e da Justiça Eleitoral. Abi-Ackel assinalou a importância dos veículos de comunicação eletrônica, lembrando que no debate travado através da televisão, em 1960, se atribui a vitória de John Kennedy sobre Richard Nixon.

Sobre a reforma Constitucional o Ministro da Justiça disse que: "é impossível continuarmos a viver no Brasil com um texto constitucional frequentemente emendado, um texto constitucional com um longo apêndice de emendas sucessivas".

## Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda. MATRIZ E FILIAL CREDIÁRIO

Use o seu crédito, comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA., os seguintes artigos: poltronas, sofás-camas, fogões, artigos para copa e cozinha, alumínio PANEX, prataria, cristais da CHECOSLOVÁQUIA, ALEMANHA e agora também cristais da POLÓNIA... artigo muito fino, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma imensidade de artigos para presentes, com preços especiais, principalmente em porcelanas e

**CRISTAIS IMPORTADOS.**

**NÃO DEIXE PARA OS ÚLTIMOS DIAS. USE O SEU CRÉDITO EM TEMPO!**

## Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

**MATRIZ:**  
Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 222-8307 e 223-3514  
**FILIAL:**  
Rua Inácio Lustosa, 280 — Fone: 223-5193  
80.000 CURITIBA — PARANA

# FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVIÇO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 - R. Mateus Leme, 705

Fones: 222-8040

e

222-8285

# Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.



Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 222-2058 — 222-2133

Endereço Telefônico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA

PARANA

